Nr. 79. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, sobota 8 kwietnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK ...OWY

O... ...YI SOCYALISTYCZNEJ

NA... ...SP. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W.D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 100 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

Pełne porozumienie polsko-angielskie.

O protokół ryski, podpisany przez Jodkę.

WARSZAWA 6. kwietnia (Pat.). Komisya spraw zagranicznych odbyła dziś posiedzenie, na którem pp. Dąbrowski i Rataj zainterpelowali rząd **w sprawie protokołu podpisanego przez posła Jodkę.** P. St. Dąbrowski postawił dwa następujące pytania: 1) Czy p. Jodko podpisując protokół, zawierający niektóre ważne punkty niezgodne z programem ustalonym w porozumieniu z Francyą i innemi państwami sojuszniczemi, miał upoważnienie do podpisania jakichkolwiek umów względnie czy otrzymał dodatkowe upoważnienie do podpisania takiego protokołu; 2) czy rząd zamierza dać w tej sprawie wyjaśnienia dla kraju i dla zagranicy, która odnosi wrażenie niejasności w polityce polskiej. — P. Rataj przyłączając się do zapytania p. Dąbrowskiego zapytuje, czy rząd byłby skłonny do przedstawienia na plenum komisyi instrukcyi danych posłowi Jodce i poselstwu naszemu w Moskwie w związku z konferencyą w Rydze.

Premier Ponikowski w odpowiedzi stwierdził, że poseł Jodko nie był upoważniony do podpisywania zobowiązań w imieniu rządu polskiego, gdyż konferencya ryska miała charakter tylko informacyjny, celem wymiany poglądów. A protokół podpisany przez p. Jodkę określa tylko kierunek, w jakim rozmowa była prowadzona. Zostało to wyjaśnione przez ministra Skirmunta w Paryżu. Protokół ryski posiada tę dobrą stronę, że pokojowa polityka państwa polskiego obecnie została podkreślona. Po dyskusyi, większością głosów uchwalono wniosek odroczenia rozprawy nad tą kwestyą aż do powrotu ministra Skirmunta.

—•••—

Drożyzna wzrosła w marcu o 9 procent.

WARSZAWA 6. kwietnia (Pat.). Komisya dla badania wzrostu kosztów utrzymania złożona z przedstawicieli rządu organizacyi przemysłowców i organizacyi robotniczych na posiedzeniu swojem w dniu dzisiejszym ustaliła, że w miesiącu marcu br. w porównaniu z miesiącem lutym br. koszta utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 4 osób nie otrzymującej deputatów **zwiększyły się o 8.89 proc.**

—•••—

Porozumienie na konferencyi 3 międzynarodówek.

Powszechna manifestacya proletaryatu 20 kwietnia.

WIEDEŃ, 6. 4. (Pat.). „Arbeiter Ztg." donosi z Berlina pod datą 6 bm.: Plenarne posiedzenie międzynarodowej konferencyi socyalistycznej rozpoczęło się wczoraj wieczorem i trwało do godz. 12 w nocy. Otworzył je przemówieniem Fryderyk Adler, który oznajmił, że **udało się po długich rokowaniach dojść do porozumienia.** Mimo wielkich trudności zdołano doprowadzić do wspólnej uchwały trzech międzynarodówek. Uchwała ta orzeka, że w obecnej chwili może być mowa tylko o wspólnych naradach celem wspólnej akcyi w konkretnych sprawach. Konferencya projektuje wybór komitetu organizacyjnego, któryby poczynił przygotowania dla dalszej konferencyi trzech egzekutyw. Wspólna rezolucya przyjmuje następnie do wiadomości oświadczenie przedstawiciela międzynarodówki komunistycznej, że w procesie przeciwko 47 socyalnym rewolucyonistom będą dopuszczeni wszyscy żądani obrońcy, jakoteż że kara śmierci nie grozi oskarżonym. Proces będzie jawny. Co do Gruzyi **stwierdza rezolucya, że wszystkie trzy egzekutywy zbadają sprawę Gruzyi**, komitet zaś organizacyjny wysnuje z wyników tych badań wnioski, które przedłoży późniejszej konferencyi. W końcu rezolucya wzywa robotników wszystkich krajów, **a by w dniu 20 kwietnia urządzili manifestacyę za 8-godzinnym dniem pracy**, za zwalczaniem braku pracy, przeciwko reparacyjnej polityce mocarstw kapitalistycznych, na rzecz rewolucyi rosyjskiej, na rzecz głodujących w Rosyi, za podjęciem stosunków gospodarczych i politycznych między wszystkiemi państwami i Rosyą sowiecką, oraz za utworzeniem jednolitego frontu proletaryackiego w każdym kraju, zgrupowanego dokoła międzynarodówki.

Delegacya polska wyjechała do Genui.

WARSZAWA, 6. 4. (Pat.). Wczoraj o godzinie 9 min. 50 wieczorem delegacya polska na konferencyę genueńską z p. Wieniawskim na czele **wyjechała do Genui.**

Groźny stan bezrobocia.

Sprawa uruchomienia przemysłu budowlanego i bezrobocia na Radzie miejskiej.

O złej woli rządu względnie jego bierności w stosunku do bezrobocia i katastrofy mieszkaniowej mógł się wczoraj przekonać każdy, kto przysłuchiwał się na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przemówieniu w tej sprawie prez. Neumana i całego szeregu radnych.

Mianowicie na skutek interpelacyi tow. r. **Tomaszka**, jaki jest wynik konferencyi w ministerstwie skarbu w sprawie rozpoczęcia ruchu budowlanego a temsamem zapobieżenia masowemu bezrobociu, prez. **Neuman** dał wyczerpującą odpowiedź, z której wynika, że

rząd nie ma najmniejszej ochoty przyjść z pomocą.

P. Michalski, — jak wyjaśniał prez. Neuman — skłonny jest wydać odpowiednie fundusze na wykończenie poczty i prokuratoryi skarbu, ale pod warunkiem, że końcowe roboty będą ocenione za ryczałtem.

Jakgdyby p. Michalski nie zdawał sobie sprawy z ważkich słów, jakie ongiś wypowiedział, że nie ma wpływu na drożyznę, jakgdyby nie wiedział, że niepohamowani w swych żądaniach są paskarze, którzy każdy towar, a zatem i budowlany podnoszą z dnia na dzień, czem uniemożliwiają jakąkolwiek kalkulacyę.

Dalej stwierdził p. Neuman, że wedle oświadczenia ministrów miejski zakład kredytowy, który przenosi się z Krakowa do Lwowa będzie zasilony przez skarb większymi funduszami, aby miasta wschodniej Małopolski można było odbudować. Wspomniał też prezydent, że na kredyt bankowy nie ma co liczyć, banki bowiem nie przyrzekły żadnego kredytu na rozbudowę.

Nawet podatki realne i od obrotów nie mogą zostać wprowadzone, bo rząd dotychczas tych postanowień Rady miejskiej nie zatwierdził.

Po otwarciu dyskusyi tow. r. **Szczyrek** stwierdził niemal że zupełną

bezowocność zabiegów u rządu

który powinien zdawać sobie sprawę, jak ciężka i niebezpieczna jest sytuacya, bo tysiące bezrobotnych, ze wszystkich zawodów, mających związek z ruchem budowlanym, bliskie są czynów rozpaczliwych. Wobec tej krytycznej piekącej sytuacyi, ostatnia jest chwila, by uruchomić przemysł. Mowca ostrzega wszystkie odpowiedzialne czynniki **przed grożącą anarchią**

a zaznaczywszy, że gmina z braku funduszów nie może rozpocząć żadnych robót, wskazuje, że rządowi nie wolno lekceważyć postulatów gminy i musi on znaleźć źródła finansowe, któremiby można było uruchomić pracę.

W myśl swego przemówienia mówca stawia rezolucyę, która została podjęta przez wszystkie i która brzmi następująco:

Rada miasta Lwowa z żywem zaniepokojeniem dowiaduje się ze sprawozdania prezydenta, że konferencya w sprawie wznowienia ruchu budowlanego, zwołana przez ministra skarbu, nie przyniosła pożądanych wyników i nie rokuje żadnej nadziei inicyatywy ze strony rządu do rozpoczęcia nowych budowli publicznych.

Rada uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę rządu i sejmu na

grozę położenia wynikającego z obecnego bezrobocia

w przemyśle budowlanym i we wszystkich gałęziach z tem budownictwem związanych i wzywa rząd, aby w najbliższej przyszłości przystąpił przynajmniej do natychmiastowego dalszego prowadzenia rozpoczętych we Lwowie budowli publicznych, a w szczególności dyrekcyi poczt, prokuratoryi generalnej, laboratoryum chemicznego, politechniki i klinik uniwersyteckich, rekonstrukcyi koszar dotychczasowego domu karnego/dla kobiet, przeznaczonego dla celów politechniki.

Rezolucya ta została uchwalona jednogłośnie.

W dyskusyi r. **Tomaszek** w jaskrawych barwach przedstawił nędzę bezrobotnych, którzy wychudli, wynędzniali przychodzą każdego poniedziałku przed znikomą ilość czynnych we Lwowie budów szukać pracy. Takich mamy we Lwowie ponad 20 tysięcy. Mówca zakończył groźnemi słowami w stronę rządu:

Nie doprowadzajmy ludzi do rozpaczy!

R. Wczelak wskazał, że zło leży w drożyźnie życia, czemu rząd nietylko nie zapobiega, ale zezwoleniem na wywóz artykułów pierwszej potrzeby stwarza sytuacyę bez wyjścia.

Przemawiał dalej prof. Thulie, prof. Hauswald, dr. Sokal, Jakobczyński, Muszyński, który stwierdza, że winę bezrobocia nie ponoszą, jak chcą niektórzy, robotnicy przez podnoszenie cen, ale paskarze cegielniani, wapniani, drzewni itp., którzy z dnia na dzień podnoszą w dwójnasób ceny. Dyr. Turski krytykuje stanowisko władz centralnych w odniesieniu do elementarnych potrzeb rozbudowy miasta, dyr. Biernacki wskazywał konieczność budowy małych kolonii, przyczem należałoby korzystać z obligacyi mieszkaniowych.

Po przemówieniu jeszcze kilku radnych uchwalono prócz wyżej wspomnianej rezolucyi jeszcze następujące:

r. **Thuliego**: Rada wzywa prezydyum, aby na następne posiedzenie Rady przyszło z projektem ustawy nakazującej bankom i wielkim towarzystwom akcyjnym opróżnienie lokalów w domach wynajętych w terminie do dwu lat, aby przez to spowodować je do bezzwłocznego rozpoczęcia budowy własnych gmachów;

r. dra **Sokala**: Rada wzywa rząd do dotowania polskiego Banku kraj. odpowiednio wielkimi funduszami na pożyczki dla właścicieli realności, w celu uskutecznienia napraw w budynkach lwowskich;

r. **Turskiego**: Rada wzywa rząd do jak najprzychylniejszego traktowania „Targów Wschodnich" o kredyt na rozbudowę Targów.

R. Wixel przedłożył rezolucyę z żądaniem, by prezydyum miasta poczyniło u władz centralnych starania o przyznanie odpowiedniej dotacyi na rozbudowę sieci telefonicznej we Lwowie. — Prez. Neuman przyrzekł się tem zająć.

Dyskusya nad uruchomieniem przemysłu budowlanego tak zaabsorbowała Radę, że sprawy z porządku dziennego nie wzbudziły już zainteresowania i przechodziły bez dyskusyi. Z pośród uchwalonych spraw wymienić należy sprawę dzierżawy folwarków miejskich. Po referacie tow. inż. **Majewskiego** uchwalono wydzierżawić folwark Lewandówka, Bogdanówka, Zubrza i grunta folwarczne w Pasiekach zubrz. w cenie po 85 kg. twardego ziarna od morga, z tem, że wszystkie kontrakty obowiązują tylko do końca roku 1923, a folwark Lewandówka dzierżawiony przez m. Zakład aprowizacyjny musi cofnąć swą umowę do końca r. 1923.

—•••—

ZAWROTNE CYFRY.

MOSKWA, 6. 4 (Pat.). Na kongresie partyi komunistycznej w Moskwie oświadczył Sokolnikow, że ilość pieniędzy papierowych, będących obecnie w obiegu, wynosi 48 trylionów rubli.

—•••—

Z SEJMU.

Uregulowanie stosunków prawnych kościoła katolickiego. - Objęcie władzy państwowej nad Ziemią Wileńską. - Przeciw walutowym spekulacyom banków.

WARSZAWA 6. kwietnia (Pat.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia ks. **Dziennicki** referował

sprawę regulowania stosunków prawnych kościoła katolickiego

w Polsce. Chodzi o wniesienie przez rząd w ciągu dni 14 ustawy znoszącej wszystkie przepisy i urządzenia prawne wymierzone przeciwko kościołowi katolickiemu, a niezgodne z konstytucyą.

P. **Putek** (P. S. L. lewica) zwraca uwagę na przywileje z jakich korzysta duchowieństwo w sprawach podatkowych i domaga się wglądu państwa w sprawy dotyczące pełnienia czynności przez duchownych. W dalszym ciągu przemówienia mówca wypowiada się przeciwko nadużywaniu haseł religijnych do propagandy politycznej, oraz wnosi rezolucyę wzywającą rząd do rozpisania wyborów do komitetu i dozorów kościelnych, do przeciwdziałania nadużywaniu ambon, do propagandy politycznej, do uregulowania przez władze kościelne poboru opłat, do niepozwolenia na sprzedaż beneficyów kościelnych dla zapłaty daniny, lecz by spłacanie daniny dokonywane było z bieżących dochodów, wreszcie do poinformowania sejmu o stanie rokowań z Watykanem w sprawie konkordatu, oraz do przedstawienia sejmowi projektu tego konkordatu.

Wniosek p. Putka o odroczenie głosowania odrzucono, a przyjęto jednomyślnie rezolucyę komisyjną. Również przyjęto jednomyślnie w głosowaniu rezolucyę p. Putka, wzywającą Rząd aby poinformował Sejm o stanie rokowań w sprawie konkordatu. Pozostałe rezolucye p. Putka odrzucono.

Z kolei p. **Wasron** referował imieniem komisyi konstytucyjnej ustawę

w sprawie objęcia władzy państwowej nad ziemią Wileńską.

Komisya zmieniła projekt rządowy, który w brzmieniu proponowanem przez komisyę z poprawką ks. Maciejewicza opiewał:

Art. 1. Ziemia Wileńska, a mianowicie powiaty wileński, oszmiański, święciański, trocki i brasławski z mocy uchwały sejmu ustawodawczego z dnia 24. marca 1922 r., złączone z Rzeczapospolitą Polską, podlega władzy organów cywilnych Rzeczypospolitej Polskiej, tj. Sejmu Naczelnika Państwa i ministrów.

Art. 6. mówi o osobnej ustawie zapewniającej ludności prawo swobodnego rozwoju życia kulturalnego, oświatowego i religijnego w jej języku ojczystym.

Art. 7. przyjęto w brzmieniu. Naczelnik Państwa na wniosek Rady ministrów mianuje osobnego delegata dla objęcia administracyi na terytoryum w art. 1. określonego, z uprawnieniami przysługującymi władzom II. instancyi.

Następnie przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do wniosku nagłego P. S. L.

w sprawie działalności niektórych banków,

szkodzącej interesom państwa. Wniosek wzywa ministra skarbu do szczegółowego zbadania działalności banków w zakresie walutowym i w tych wypadkach, gdy ujawni się działalność niezgodna z interesami państwa, pociągnięcia banków do odpowiedzialności i złożenia sprawozdania Sejmowi. Sprawozdawca p. **Bobek** podaje, że niektóre banki główną swą działalność oparły na obrotach walutowych i ciągną z tego olbrzymie zyski. Powołując się na rocznik Banku Towarzystw Spółdzielczych z r. 1921, wskazuje na to, że bank ten osiągnął 156 milionów czystego zysku, z czego przypada na zysk w dziale walutowym 135,121.688 Mk., czyli, że cały zysk opierał się na handlu walutami. Na czele banku stoi były minister skarbu Karpiński i p. Rząd. Wnioskodawca prosi o uchwalenie nagłości wniosku.

W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono, a wniosek odesłano do komisyi skarbowo - budżetowej.

Następne posiedzenie jutro o godz. 12-tej w południe.

—•••—

Usunięcie nieporozumień polsko-angielskich.

WARSZAWA, 6. 4. (Pat.). We wtorek Skirmunt odbył dłuższą konferencyę z L. Georgem, a w środę wyjechał do Brukseli.

—•••—

LONDYN, 5. 4. (Pat.). Dzisiejszy „Times" przynosi interwiew z ministrem Skirmuntem. Minister wyraża głębokie zadowolenie z wyniku rozmowy z L. Georgem i oświadczył, że opuszcza Anglię pod jak najlepszem wrażeniem, czego dowodem jest fakt, że w rozmowie z osobistościami oficyalnemi, członkami parlamentu, przedstawicielami prasy i osobami prywatnemi nabrał przekonania, że

nieporozumienie, które istniało w Anglii w stosunku do spraw polskich w ostatnich dwu latach, ustąpiło

miejsca dobremu zrozumieniu zagadnień Polski i położenia Polski i pozwala mu żywić nadzieję, że w najbliższej przyszłości stosunek ten stanie się jeszcze bardziej przyjaznym.

WIEDEŃ, 6. 4. (Pat.). „N. W. Tagblatt" donosi z Berlina: Wedle wiadomości, otrzymanych dziś w Berlinie z Genui, przybył tam polski minister spraw zagranicznych Skirmunt.

—•••—

List z Gdańska.

Hamulcem w rozwoju życia gospodarczego Gdańska, jest jego zależność od waluty niemieckiej. Jej upadki i wzloty równie intenzywnie dotykają wszystkich arteryi Berlina jak i Gdańska. A pono Gdańsk przestał być częścią składową państwa niemieckiego, i jest z niem związany chyba jedynie sentymentem, co na tok życia Gdańska, silniejszego wpływu mieć nie powinno. Marka niemiecka jest jednak owym łącznikiem, sprzęgającym Gdańsk z Niemcami z wielką szkodą dla tego pierwszego.

Właśnie w momencie największego spadku marki niemieckiej, daje się odczuć w Gdańsku zaniepokojenie w ruchu handlowym. W ostatnich dniach marca, publiczność tłumnie zaczęła wykupywać towary wszelkiego rodzaju w olbrzymich składach handlowych Gdańska, nie omijając też drobniejszych sklepów. Kupcy zaś gdańscy, bądź z wrodzonej uczciwości kupieckiej, bądź wskutek niemożności szybkiego „przekalkulowania“ cen, sprzedawali towary po dawnej cenie. Ale zniechęcenie u nich znać, i jedynie przywiązanie do dawnej ojczyzny lub może wyższe jakieś względy powstrzymują Gdańszczan od demonstracyi w stronę Niemiec.

To wahanie się kursu marki niemieckiej, wpływa bądźcobądź niemało na drożyznę w Gdańsku, bo nawet najsolidniejsi kupcy nieradzi obniżać ceny, raz już podwyższone. Traktaty i umowy które nowej waluty dla Gdańska nie wprowadziły są niewystarczające, bo największą szkodę przyniosły samemu Gdańskowi.

Już samo położenie geograficzne tego nowego tworu państwowego wskazuje, jak wielką rolę mógłby on odegrać jako pośrednik w handlu między zachodem a Polską i innemi krajami na wschodzie. Tymczasem oprócz wielu przeszkód innych, nieustalony kurs marki niemieckiej wprowadza chaos na rynku gdańskim.

W ogólności rozwiązanie kwestyi gdańskiej jak to postanowił traktat wersalski jest wielką pomyłką. „Niemieckość“ Gdańska to tylko pokost zewnętrzny, który z niego obleci, jak tynk nietrwały ze starych murów. Żałować wypada, że nasi (pożal się Boże) delegaci na konferencyę pokojową p. Paderewski i Dmowski nie skłonili delegatów ententy do przyjrzenia się na miejscu tej niemieckości Gdańska. Tu nie statystyka ale dowody etnograficzne byłyby bezstronnych przekonały lepiej, niż wszelkie inne argumenty i racye. Wystarczy przejść się po ulicach Gdańska, by przekonać się, jaka tam mnogość nazwisk polskich widnieje na napisach i wywieszkach. Ci wszyscy „Dembitzky“, „Karlowsky“, „Tschernickyi“, i t. p. są najlepszemi, nieodpartemi dokumentami polskości tego miasta, nie mówiąc już o księgach cechów, chrztu i t. p., nie mówiąc o całkiem swoistej architektonice, zgoła odmiennej od niemieckiej, zabytkach polskich i t. d. Kto wie, jaki byłby los Gdańska, gdyby nasi delegaci pokojowi byli bardziej przezorni.

W przeciągu niespełna roku można zauważyć znaczne różnice w nastrojach Gdańska w stosunku do Polski. Ten tylko te różnice ocenić zdoła, kto witany przed kilku miesiącami na każdym kroku nieprzyjaznym pomrukiem, obecnie spotyka się z życzliwością niemal że powszechną. W sklepach, restauracyach i t. p. siłą się mówi po polsku, choćby łamaną polszczyzną, w wielu przedsiębiorstwach otrzymali zajęcie Polacy właśnie, aby... zjednywać klientów. Wszędzie rozbrzmiewa język polski, dziś mniej lękliwie, niż niedawno temu.

Z nowych instytucyi polskich najwybitniej rzucają się w oczy banki, których jest tu, zda się więcej, niż niemieckich. Ale magazynów handlowych polskich nieznać, u ujścia Wisły widnieje wiele napisów przedsiębiorstw przewozowych polskich. Jasne, wszak przez Gdańsk odpływa do Polski niezmierna ilość towarów z krajów południowych, Ameryki i t. d. Skoro już mowa o towarach, warto przytoczyć niektóre ich ceny w Gdańsku, celem porównania tych cen z naszemi.

I tak cytryny w Gdańsku po 1 — 2 mk. niem. 13 — 26 mk. pol., u nas po 50 — 60 mk.; pomarańcze po 2 — 5 mk. niem., 26 do 65 mk. p., u nas od 100 — 150 mk., 1 kg. fig w Gdańsku około 260 mk. p., u nas 1.400 mk., 1 kg. migdałów w Gdańsku 1.300 mk., u nas 4.000 mk. Droga zatem z Gdańska do Lwowa podraża towary kolonialne o 100 do 300 prc.

Ten drobny przykład ilustruje jasno, jakim to procentem „zadowalają się“ kupcy polscy. Jedynie dzięki niesłychanej bierności rządu polskiego mogą kupcy bez wszelkiej kontroli i bez jakiegokolwiek hamulca naznaczać na wszelaki towar ceny, jakie im się tylko podoba.

Gdańsk jęczy obecnie pod ciężarem trudności finansowych, jest w przededniu opłaty kosztów okupacyjnych, wynoszących około 400 milionów marek niemieckich, niemniej jednak do tej pory nie daje się tu odczuć ta niesłychana niemoralność kupiecka, która jak u nas pogrąża całe społeczeństwo w stan nędzy i bezwładu.

Choć kto wie; może się mylę. Już te przebłyski niemoralności sięgają do Sopot, może sięgną i w głąb życia gospodarczego Gdańska.

Oto w Sopotach dawno już powynajmowano mieszkania na lato, (oczywiście paskarze warszawscy, łódzcy i t. d.) mniejwięcej po 15 do 20 tysięcy mk. niemieckich za sezon. Właścicielom sopockim wydało się to za mało, więc masowo zwracają zadatki, na co w odpowiedzi, otrzymują przeważnie błagalne prośby, by jednak im to mieszkanie zachować za... wszelką cenę. W ten sposób rosną ceny w Sopotach wedle woli naszych lichwiarzy.

Przy tej sposobności warto na zakończenie ostrzedz publiczność, by się przypadkiem nie łudziła, że nad polskiem morzem mieszkanie jeszcze znajdzie.

Nie znajdzie go już ani w Sopotach ani w Gdyni, gdzie powynajmowano pokoje zawczasu, względnie tanio, po 1000 mk. niem. za sezon. Może gdzie w wiosce rybackiej, zdala od głównego traktu, jeszczeby się znalazł jakiś kącik, ale życie byłoby tam bardzo prymitywne, proste, jak prostem jest życie rybaka kaszubskiego. A. R.

Różne.

WALKA Z KLĘSKĄ MIESZKANIOWĄ W KRAKOWIE. Miejska Komisya mieszkaniowa w Krakowie opracowała projekt stworzenia gminnego funduszu mieszkaniowego, przeznaczonego na cele budowlane.

NOWA INSTYTUCYA DLA MŁODZIEŻY W ZAKOPANEM. Staraniem Tow. „Odrodzenie“ w Zakopanem otwarty został tamże „Dom profilaktyczny“ dla niezamożnej młodzieży męskiej, uczącej się oraz wszelkich zawodów od lat 14, wycieńczonej, anemicznej, wyczerpanej nauką lub pracą zawodową, a temsamem skłonnej do chorób płucnych.

KATASTROFA W PRZEMYŚLE SZKLANNYM W CZECHACH. Przemysł szklanny w Czechach przechodzi bardzo ciężkie przesilenie. Obecnie robotnicy znowu strejkują, żądając podwyżki, toteż w całem państwie czeskiem przystąpiono do gaszenia pieców w hutach szklanych.

LIST Z ROKU 1844. Na pocztę wiedeńską przybył list, wysłany w roku 1844 przez kapitana Puliera, biorącego w owym roku udział w wyprawie do bieguna.

KOLONIA BELGIJSKA W CHINACH. W głębi Chin znajduje się kolonia belgijska, licząca 3.000 ludzi. Założył ją Belg, który twierdzi, że nie pamięta swego nazwiska. Wszyscy Belgowie, mieszkający tam, przyjęli nazwiska i obyczaje chińskie.

UPTON SINCLAIR. 40

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Uciekł przed nią na wieś, umieścił rodzinę swą w chacie dzierżawnej zapomnianej starej farmy, o kilka mil od miasta, a tu nagle zjawia się horda „dagosów“*) z łopatami i dżaganami, podkopuje kurnik, w którym Liza chowała je denaście kur i jednego koguta, chlewek, w którym świnka karmiła się resztkami jedzenia, a w dwa dni później nadjeżdża dysząc olbrzymia maszyna, zrywa szyny i progi z jadącego za nią wagonu rzuca je przed siebie i toczy się po nich, przytłaczając je swym ciężarem.

Tak to kolej, poprostu spacerem, weszła do wsi, a wkrótce potem, przed tylnem wejściem do chaty Dżyma turkotały niezliczone, wyładowane cementem i blachą wagony, całymi dniami i nocami.

Higginsowie dowiedzieli się także, że w najbliższem ich sąsiedztwie wykarczowano wielki szmat ziemi, zakładano nowe drogi, a małe, ociężałe budynki wyrastały z ziemi w dość wielkich odstępach.

W kilka tygodni później, pewnej nocy cała rodzina zerwała się ze snu, usłyszawszy przejeżdżające z hukiem grzmotu pociągi, przewożące z fabryki materjałów wybuchowych ciężkie ładunki trynitrotoluolu i innych, niemożliwych do wymówienia narzędzi mordu i zniszczenia. Oto był los, który z woli przeznaczenia przypadł w udziale zapalonemu antymilitaryście i działaczowi propagandy w duchu propagandy międzynarodowego braterstwa.

III.

Czasami Dżym przychodził do leeswilskiej grupy miejscowej, aby zapłacić wkładkę i duszę swą pokrzepić pacyfistycznemi mowami. Krótko przed Bożem Narodzeniem, prezydent Stanów Zjednoczonych wydał odezwę do wszystkich ludów wojujących, w której błagał je by zaprzestały walki, wyraził przekonanie, że co do charakteru, jedne nie ustąpują drugim i oświadczył, że Ameryka z wojną ich nie chce mieć nic wspólnego.

To oczywiście napełniło leeswilskich socjalistów największem zadowoleniem, o tem mówili przecie już od dwóch lat i czterech miesięcy, nie spodziewali się jednak nigdy, że znajdą poparcie u prezydenta o kapitalistycznych przekonaniach, teraz jednak, gdy się to stało, chcieli fakt ten wyzyskać i żądali, ażeby prezydent posunął się jeszcze o krok dalej i słowa swe stwierdził czynem.

Jeżeli narody walczące nie chcą zawrzeć pokoju, to niechże przynajmniej Ameryka nie splami się krwią, niech zarządzi zamknięcie granicy i odmówi dostarczania narzędzi mordu.

Lecz prezydent kapitalistyczny, z przyczyn, które dla Dżyma Higginsa były zupełnie niezrozumiałe, nie zdecydował się na ten krok.

Dni upływały, aż nagle z końcem stycznia, piorun uderzył: Niemcy cofnęły zapewnienie co do oszczędzania okrętów pasażerskich i frachtowych i wypowiedziały wojnę wszystkim okrętom w strefie wojennej.

W kilka dni po tem zdarzeniu, Dżym przybył na zgromadzenie i dostał się w kipiący wir najdzikszego wzburzenia. Dnia tego prezydent zażądał od kongresu wypowiedzenia wojny; niemieccy i austryaccy towarzysze szaleli z oburzenia, wygrażali pięściami, nie posiadali się z wściekłości z powodu tej nowej, ojczyźnie ich wyrządzonej krzywdy. Najnowszy numer „Robotnika“ upstrzony był gniewnymi protestami. Niemcy i pacyfiści chcieli zobowiązać grupę miejscową do zorganizowania generalnego strejku. Podjęto na nowo meetingi uliczne. Ekstremiści żądali urządzania zgromadzeń przeciwwojennych na każdym rogu ulicy, wydawania i podsuwania pod wszystkie drzwi antiwojennych ulotek i gotowi byli ofiarowywać na ten cel pieniądze i czas.

(C. d. n.).

*) Amerykańskie przezwisko dla Włochów.

Nowiny z dnia.

Lwów, 7 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W piątek o godz. 7·30 „Nasi najserdeczniejsi", komedya w 3 aktach Sardou.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Chory z urojenia", komedya w 3 aktach Moliera (staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży).

W sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Cyganerya", opera w 3 aktach Pucciniego (gościnny występ V. Dorianiego).

W niedzielę o g. 3·30 popoł. „Carewicz" sztuka w aktach G. Zapolskiej (z Klimontowiczówną w roli Soni).

W niedzielę o godz. 7·30 „Zamarłe oczy", opera w 3 aktach D'Alberta.

W poniedziałek o g. 7·30 „Wieczór baletowy" występ N. Kirsanowej i A. Fortunato oraz całego baletu Teatrów Miejskich.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W piątek o godzinie 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta.

W sobotę o godzinie 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta.

W niedzielę o godzinie 3·30 „Taniec szczęścia" operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

W poniedziałek o g. 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W piątek o godz. 7·30 „Nieporozumienie", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W sobotę o godz. 7·30 „Nieporozumienie", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o godz. 3·30 „Małżeństwo Loli", komedya w 3 aktach Zbierzchowskiego.

W niedzielę o godz. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego", farsa w 3 a. H. Zbierzchowskiego, po raz 25.

W poniedziałek o g. 7·30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA

Piątek 7 kwietnia: Wieczór sonatowy. **Lew Sirota** (fortepian), **Robert Pollak** (skrzypce).

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

W piątek o godz. 7·30 wiecz. „Młoda krew", komedya w 4 aktach W. Wynnyczenki.

W sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Cygańska miłość", romant. operetka w 3 aktach F. Lehara.

W niedzielę o godz. 3·00 popoł. „Niewolnik", historyczny dramat dla szkolnej młodzieży Staryćkiego.

CZTERDZIESTOLECIE „KURYERA LWOWSKIEGO". Obecnie obchodzi redakcya „Kuryera Lwowskiego" czterdziestolecie istnienia wydawnictwa, jubileusz w dziennikarstwie lwowskiem niezwykły, bo obok dawnej urzędówki „Gazety lwowskiej", żadne z pism tutejszych taką długowiecznością i tak piękną kartą poszczycić się nie może. To doniosłe święto „Kuryera" przekracza znacznie te ciasne ramy, bo dzieje jego, to historya zdecydowanej myśli politycznej, to historya radykalizmu polskiego, to przez długie lata ośrodek niezależnej, naprawdę demokratycznej, czystej, o bardzo wysokim poziomie etycznym pracy publicznej. W uosobienie „Kuryera", to Bolesław Wysłouch i śp. Rewakowicz; ci ludzie byli tego pisma przez całe niemal czterdziestolecie duszą i mózgiem; około nich skupiało się wszystko, co naprawdę żyć pragnęło i w zatęchłej atmosferze konserwatyzmu, klerykalizmu i lojalności austryackiej rwało się przebojem do świeżego powietrza.

Przesyłając obecnej redakcyi „Kuryera" życzenia z powodu tego niezwykłego jubileuszu, życzymy jej, aby poszła drogami tak zdecydowanie wytkniętemi i po tak trudnych wyżynach poprowadzonymi przez jej poprzedników.

TĄ DROGĄ podaje się do wiadomości przyjaciołom i znajomym, iż Lische Spindler, robotnik kopalń naftowych w Borysławiu, członek wielu organ. rob., znany w szerokich kołach robotniczych jako jeden z najgorliwszych pracowników o wyzwolenie klasy pracującej, oddany całą duszą sprawie robotniczej, zmarł 22 marca 1922 w Płoskirowie na Ukrainie i tam pochowany w Brackiej mogile w parku przy ul. Aleksandrowskiej.

Pogrzeb odbył się przy licznym udziale stow. rob.

Lwów, w kwietniu 1922.

LWOWSKI KOMITET BUDOWY „POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI" składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie Pp. Rapackiej, Wilkoszewskiej, reżyserowi Bronowskiemu, Windheimowi, Mirskiemu, Dyrektorowi Millerowi za ofiarną i mozolną pracę podczas artystycznie urządzonego i nadzwyczaj mile wykonanego „lotnego kabaretu". Artyście malarzowi Kostynowiczowi za ofiarowanie na ten cel artystyczne karykatury, oraz pp. Dyr. Czarnowskiej, Trapszo, Romanównie, Klimontowiczównie, Pp. Hierowskiemu, Tańskiemu, Orzechowskiemu za łaskawą pomoc przy zbiórce podczas tego kabaretu — która dała dochód w łącznej sumie Mkp. 265.032 i 1 dolar amer.

DWA PRZEDSTAWIENIA JUBILEUSZOWE. W niedzielę w Teatrze Małym odbędą się dwa przedstawienia jubileuszowe sztuk znanego poety i literata Henryka Zbierzchowskiego, a to po wznowieniu 25 przedstawienie „Małżeństwo Loli" i 25 przedstawienie „Kłopotów P. Złotopolskiego". Obie te sztuki wykonane będą w takiej samej obsadzie jak na premierze. Bilety na te jubileuszowe przedstawienia są już do nabycia we wszystkich kasach.

KONTROLOR WAGONÓW SYPIALNYCH świetna farsa Bissona, dawno już nie grana we Lwowie, zostanie wznowiona w Teatrze Małym we wtorek. Reżyserya tej arcywesołej komedyi spoczywa w wytrawnych rękach p. Okornickiego. Ta światowej sławy farsa cieszyć się będzie na pewno dużem powodzeniem tembardziej, że otrzyma pierwszorzędną obsadę.

CHOROBY ZAKAŹNE w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły płonicę (pow. Rudki) w Komarnie i Rudkach; tyfus brzuszny (pow. Rudki) w Brzeżcu; tyfus plamisty (pow. Rudki) w Nowosiółkach gościnnych, (pow. Lwów) w Biłohorszczy, Kleparowie i Zamarstynowie; ospa naturalna (pow. Lwów) w Biłohorszczy; dyfterya (pow. Lwów) w Winnikach. — Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się.

SEZON WIOSENNY piłki nożnej L. K. S. Pogoni zapowiada się bardzo interesująco. Prócz matchów o mistrzostwo, oraz przyjacielskich z drużynami krajowemi, rozegra I. drużyna szereg zawodów z drużynami zagranicznemi: „Rapid", „Waf", „Ostmark" (Wiedeń); „Kispest" (Budapeszt), „Kassai A. C." (Koszyce), oraz „Viktorya Žižkow" (Praga) i „Polaban" (Nymburg).

Na Wielkanoc wyjeżdża drużyna do Czech, celem rozegrania 2 matchów z „Polaban" (Nymburg), przyczem spotkania rewanżowe odbędą się w czerwcu we Lwowie.

Z okazyi 15-lecia Klubu urządza Klub turniej 3-dniowy do rozegrania którego uprosiło się drużyny „Czarnych", „Wisły" i „Polonię Warszawską".

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 3700—3800, marki niem. 9·75—11·75, leje rum. 24—26, liry włoskie 200, franki franc. 330. fr. szwajc. 720. kor. czeskie 70, kor. austr. stempl. 0·50, ft. szterlingów 16.200 mkp.

ZWYRODNIAŁY OSOBNIK. Szymon Hajdamaszczuk, zamieszkały przy ul. Jaśka 6, dopuścił się gwałtu na swej 12-letniej córce Zofii. Przyznającego się do winy Hajdamaszczuka aresztowano.

ZUCHWALI WŁAMYWACZE. Wczoraj przed południem złodzieje dobierali się do klasztoru przy ul. Chmielowskiego. Spłoszeni poczęli uciekać. Posterunkowy policyi puścił się w pogoń za włamywaczami, lecz ci, strzelając do policyanta, zbiegli.

BANDYTYZM NA PROWINCYI. Jan Badnik, naczelnik gminy Biczyce polskie, zorganizował szajkę bandycką, do której należało dwoch jego synów. Banda ta popełniła szereg rabunków i kradzieży w okolicy Nowego Sącza. Napady urządzali oni uzbrojeni w karabiny i rewolwery z maskami na twarzach. Policya całą tę szajkę aresztowała.

W ostatnich dniach pojawiły się koło Kossowa bandy rabusiów, do których należą byli żołnierze ukraińscy z oddziału generała Krussa. Popełnili oni szereg rabunków po wsiach w Karpatach. Herszta jednej szajki Iwana Dyla policya w czasie starcia zraniła postrzałem rewolwerowym, poczem ujęto go i odstawiono do Kossowa.

ZNALEZIONY PRZEDMIOT na który nie było amatora. Na dworcu głównym znaleziono 15-centymetrowy nabój armatni. Nie było amatorów, którzyby mieli ochotę zaopiekować się miłym tym przedmiotem. Dopiero zawezwani żołnierze zabrali nabój do arsenału.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Podgórnej l. 3 skradziono bieliznę, wartości 80.000 mk., na szkodę Mojżesza Beresa.

Na placu Gołuchowskich skradziono Henrykowi Halpernowi z kieszeni 30.000 mk.

WŁAMANIE. Nocą złodzieje włamali się do wystawy sklepu Bocza przy ul. Grodeckiej l. 59 a. Przechodnie spłoszyli złodziei, którzy z częścią łupu zbiegli.

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ Szan. P. T. Czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy tanioŚci H. Guttermanna, Lwów, Sykstuska 14.

— Piszą nam z miasta: Na skutek zlecenia udzielonego firmie „Ihig", międzynarodowej spółki handlowo - przemysłowej, sp. z ogr. por. we Lwowie, przez p. M. Schiża w sprawie dostarczenia narzędzi gospodarczo - rolniczych, a z powodu niedotrzymania warunków umowy przez zleceniodawcę M. Schiża, widziała się powyższa firma zmuszoną dostarczyć narzędzi rolniczych tylko wtedy, gdy warunkom umowy przeciwdziałająca strona p. M. Schiż złoży na rzecz funduszu młodzieży polskiej studyującej na Wszechnicy lwowskiej i na rzecz funduszu Sybiraków po kwocie Mkp. 30.000.

Zwyż wspomnianą łączną kwotę Mkp. 60.000 otrzymała powyższa firma „Ihig" od p. M. Schiża i złożyła ją dnia dzisiejszego na ręce Redakcyi „Dziennika Ludowego" celem skierowania kwot na przeznaczone miejsca.

Ten obywatelski czyn powszechnie znanej firmy „Ihig" we Lwowie powinien służyć za przykład dla wszystkich poważnych firm kupieckich we Lwowie.

Komunikaty.

ODCZYT „O NACZELNIKU KOŚCIUSZCE" z obrazami świetlnymi wygłosi dyr. Jan Bayger w niedzielę 9 b.m. o godz. 5 po południu w sali szkoły męskiej im. A. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego. Wstęp wolny.

Różne.

ZABYTKI W ROSYI. Niedawno przybyło do Warszawy 17 wagonów z Rosyi z zabytkami. Za wyjątkiem kilku obrazów, wszystkie to są przeważnie zbiory biblioteczne.

WYSTAWA SPOŻYWCZA W LONDYNIE. Na wrzesień b. r. zapowiedziano w Londynie międzynarodową wystawę spożywczą. Wystawa obejmie następujące oddziały: 1) Artykuły spożywcze i ich przygotowanie. 2) Urządzenia. 3) Produkty surowe, zboże i inne. 4) Owoce. 5) Nabiał. 6) Wszelkie napoje. 7) Maszyny. 8) Aparaty chłodnictwa. 9) Przybory do gotowania i t. p.

Złodziej zabity przez kolegę.

Mikołaj Klisz w Przemyślu zwerbował onegdaj swych kolegów Piotra Mużyczkę, Jana Danielaka, Władysława Ciurę i Jana Zycha i nocą udali się do wsi Sielca. Tu włamali się do komory Powoźniaka gdzie skradli kilka kur, mąkę i pszenicę wartości 40.000 mk.

Z łupem tym udali się do mieszkania Michała Chomickiego w Przemyślu przy ul. Wesołej l. 44, gdzie mieszkał również Klisz. Tu zarznęli dwie kury i poczęli robić pierogi ze skradzionej mąki. W międzyczasie zanieśli do mieszkania Samuela Grubera 100 kg. pszenicy z zamiarem sprzedania jej wzmiankowanemu Gruberowi.

Zych zmęczony położył się na ławie. W tym czasie Klisz począł wyładowywać rewolwer. — Czynił to jednak niezręcznie i spowodował strzał. Kula trafiła leżącego Zycha i zraniła go śmiertelnie w pierś. Przewożony do szpitala zmarł w drodze. Wobec tego Klisz zawiózł zwłoki do urzędu gminnego i podał, że znalazł zabitego koło dworca kolejowego, jako ciężko zranionego. W śledztwie jednak przyznał się do kradzieży i zabicia kolegi. Aresztowano całą szajkę z wyjątkiem Ciury, który zbiegł.

Szajka złodzieji kolejowych pod kluczem.

Julian Kuryło, lat 20, Władysław Korab, lat 28, Franciszek Procentajło, lat 19 i Stefania Biliszakówna, lat 21, zwana Mańka, tworzyli szajkę złodziejską, okradającą przez 3 miesiące wozy kolejowe na dworcu Czerniowieckim. Rozbili oni i okradli 6 wagonów, zabierając towary wartości przeszło 6 milionów marek, na szkodę kilku firm i skarbu kolejowego.

Szajka ta zbierała się u kochanki Kuryby Maryi Procentajło, zamieszkałej na Bogdanówce pod l. 28. Tu sortowali skradziony łup i w większej części sprzedawali go Teodorowi Andruchowowi, właścicielowi sklepu na Bogdanówce 55. Podczas rewizyi u Andruchowa znaleziono wiele skradzionych rzeczy, a przeważnie materye.

Wywiadowcy ruchomej straży kolejowej A. Pic, M. Nalepa i L. Wattieli, po wielu trudach i zabiegach wykryli i ujęli tę szajkę i odstawili do sądu.

Z kroniki szpiegostwa.

Ostatnie aresztowania szpiegów w całem państwie wskazują, że u nas roi się od osobników działających na szkodę kraju.

We Lwowie policya ujęła 20-letnią Zofię Bałanowską, która od dwóch lat grasowała we wschodniej Małopolsce. Przedstawiała się ona jako właścicielka dóbr na Ukrainie.

Aresztowano również pewnego osobnika, który jak twierdzi policya brał udział w spiskach ukraińskich. Znaleziono podczas rewizyi w jego mieszkaniu plany dyslokacyi wojsk w Małopolsce i inne zapiski dotyczące tajemnic wojskowych. Nazwiska jego nie ustalono.

W Warszawie był zajęty pewien uczeń gimnazyalny, jako rysownik planów wojskowych. Skradł on plany mobilizacyjne na wypadek wojny i wraz ze swym kolegą uczniem uniwersytetu chciał sprzedać je obcemu państwu. W restauracyi hotelu „Polonia", w czasie gdy miała być dokonana transakcya, obu młodzieńców aresztowano.

Przed kilku tygodniami ujęto w Sosnowcu Henryka Neumana, który był szpiegiem niemieckim, wysłanym z biura wywiadowczego we Wrocławiu. Zorganizował on tam centralę szpiegowską na Górnym Śląsku. Neuman jednak, w czasie gdy był transportowany do Krakowa, zbiegł w drodze.

Z sali rozpraw.

Złodzieje w roli dygnitarzy.

Do szynku p. Peczenika wszedł dnia 24 sierpnia p. Julian Hawrysz, ajent tow. okrętowego Holland-America, mając przy sobie większą gotówkę. Do p. H., który był już nieco podchmielony przysiedli się wkrótce murarz Jan Wowczuk i Józef Matuszek, piekarz. Pierwszy z nich przedstawił się Hawryszowi jako radca, drugi zaś jako sekretarz magistratu. Hawrysz, któremu zaimponowały te tytuły, zaczął pić z gośćmi prawie do utraty przytomności. Jednak po pewnym czasie spostrzegł, że Matuszek ulotnił się, a równocześnie zauważył brak portfelu, zawierającego 280.000 Mkp., 40 dolarów St. Zjednoczonych, 20 dolarów kanadyjskich i kilka austr. pieciokoronówek.

Przerażony Hawrysz wybiegł za Matuszkiem, lecz nigdzie go nie znalazł, tymczasem drugi wspólnik również stał się niewidzialnym.

Na obu czekała pod domem kochanka Wowczuka, Stanisława Dziunyk, której wręczyli większą część pieniędzy. Dziunykówna wyjechała wkrótce potem na wieś, skąd posyłała pieniądze wspólnikom.

Na wczorajszej rozprawie przed tryb. orzekającym, oskarżeni zwalali winę jeden na drugiego. Dziunykówna zaś utrzymywała, że o kradzieży dowiedziała się dopiero po fakcie i nie była w porozumieniu ze sprawcami. Obwinieni twierdzili również stanowczo, że w skradzionym portfelu było tylko kilka tysięcy marek.

Po przeprowadzonej rozprawie skazano Wowczuka na 2 lata, Matuszka na 1 rok więzienia ciężkiego, zaś Dziunykównę na 5 miesięcy więzienia. Wszystkim wliczono areszt śledczy.

Przewodniczył s. o. Makuch, oskarżał prok. Sopotnicki, bronili adw. dr. Batycki, Kibitz i Werfel.

Przed świętem 1 maja.

W niedzielę odbędą się zgromadzenia w Związkach zawodowych metalowców, krawców, stolarzy, szewców, cegielniarzy, cukierników, kaflarzy i szoferów.

Zgromadzenia odbędą się o godz. 11-tej przedpoł. w lokalach wymienionych związków. Na porządku dziennym: sprawa święta majowego.

Wzywa się Towarzyszy, aby o tych zgromadzeniach wzięli tłumny udział. Uroczystość Majową trzeba przygotować tak, aby wypadła potężnie.

Rada Robotnicza P. P. S.

Konferencya trzech międzynarodówek socyalistycznych.

BERLIN, 5. 4. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu konferencyi trzech międzynarodówek przewódca angielskich robotników Macdonald krytykował postępowanie III. międzynarodówki, to jest rosyjskich bolszewików, którzy uniemożliwiają utworzenie jednolitego frontu proletaryackiego. „Czy chcecie — wołał Macdonald — po to zbliżać się do nas z ukrytym sztyletem, aby nas lepiej trafić?" Macdonald w imieniu II. międzynarodówki złożył następujące oświadczenie:

Zgadzamy się z zasadą powszechnej konferencyi o ściśle określonych celach na warunkach i z zachowaniem programu, przedłożonego przez wiedeńską wspólnotę pracy. Oświadczamy jednak, że III. międzynarodówka przed tą konferencyą musi przyjąć następujące warunki: 1) zrezygnowanie z taktyki tworzenia jaczejek; 2) utworzenie komisyi dla zbadania położenia w Gruzyi i w krajach, żyjących w podobnych stosunkach; 3) uwolnienie politycznych więźniów w Rosyi sowieckiej.

Bauer (Wiedeń) wzywał bolszewików, aby stawiali wyżej interes klasy nad interes partyi.

Radek oświadczył w odpowiedzi, że bolszewicy nie mają zaufania do II. międzynarodówki. Godzą się na komisyę śledczą, lecz nie przyjmują żadnych warunków.

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH, członków Wydziałów i delegatów Stow. Robotn. odbędzie się w piątek dnia 7. kwietnia o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek 8. Na porządku obrad: Przygotowania do wyborów Rady Zawodowej i inne ważne bieżące sprawy wymagające udziału w obradach jak największego kompletu.

Kornel Żelaszkiewicz przewodniczący, Andronik, sekretarz.

NADESŁANE.

Zbawca jedzie!

„Kuryer Poranny" zamieszcza trafne uwagi z powodu zapowiedzianego przez pisma amerykańskie przyjazdu p. Paderewskiego do Polski: „Zjedzie nasz wielki fortepianista p. Paderewski do Polski. Gdybyż to po to, żeby nam zagrać w Filharmonii Szopena!

Nie — po to, żeby zostać — Naczelnikiem Narodu Polskiego!

Posłyszymy fugę „jednolitego frontu narodowego" i zobaczymy menuety, a nawet kankany wściekłej nienawiści i jadu partyjnego.

Zawodowy grabarz wszystkich spraw polskich na forum europejskiem, obałamucony pomyłkiewicz, potulny służka babski, w otoczeniu swojego, zawsze interesującego sztabu, zjedzie mącić wodę w Polsce i rwać jej świeżo założone prząsła.

Tak nam donoszą pisma amerykańskie umieszczając rewelacye o stworzonej w Ameryce „Radzie Pięciuset", która ma p. Paderewskiemu ułatwić podjęcie genialnych eksperymentów nad Polską.

I te fundusze zbierane przez Radę Pięciuset — fundusze amerykańskie, które mogłyby zasilić skarb narodowy — znowu rzucone albo na agitacyę partyjną, albo na pisma, z których cytaty zdobią wszelki paszkwil na Polskę...

Jedzie p. Paderewski jeszcze po to, aby skonsolidować 18 milionów prawdziwych Polaków przeciw 12 mil. mieszkańców krwi obcej i obcego wyznania. To znaczy, że jedną ręką chciałby szerzyć kłótliwy imperializm, drugą — na skutek tego ściągać nam na kark przyjemne historye Morgenthau'owskie, które tak potulnie przez serwilizm dla amerykanów przyjmował.

Jedzie, jedzie pan... Na koniku reakcyi, wjechać chce do Polski i życie narodowe, które oscylując pomiędzy Scyllą reakcyi a Charybdą komunizmu utrzymuje się dzięki ewolucyjnemu demokratyzmowi i reformom pchnąć wstecz i narazić na okropności wojny domowej."

Towarzystwo gniazd sierocych

Towarzystwo Gniazd Sierocych powstało przed laty 14 w r. 1908 i ma na celu pracę dla ludu, przez wychowywanie sierót na dobrych i światłych obywateli kraju i przygotowanie ich do pracy społecznej.

Dzieci- sieroty wychowują się w Gniazdach sierocych, które się stają ich domem rodzinnym.

Gniazdo to zagroda 15 — 20 hektarowa, gdzie gospodarz zawodowy rolnik lub ogrodnik z żoną przy pomocy paru najemników i wychowuje razem ze swojemi dziećmi 10 sierót w wieku od 3 do 16 lat. Wszystkie dzieci uczą się w najbliższej szkole powszechnej, a pozatem pomagają w pracy rodzicom opiekunom. Bo gniazdo musi się nietylko samo utrzymać, ale jeszcze przynieść taki zysk, żeby jego połowa starczyła na opłacenie pracy opiekuna; druga połowa zostaje odłożona na posagi dla dzieci Gniazda czyli gnieździąt.

Po ukończeniu lat 16 gnieździęta wychodzą z gniazda i kształcą się dalej w obranym przez siebie zawodzie. Nauka zawodowa trwa zwykle 4 lata.

Gnieździacy, wykwalifikowani zawodowo rozchodzą się po całym kraju, ale nie zrywają łączności ani z sobą ani z T. G. S. Wiąże ich Związek pracowników społecznych przez nich samych założony, a ponadto praca społeczna, do której T. G. S. ich przygotowuje. O ile się czują na siłach, zostają opiekunami - gospodarzami gniazd.

Ci właśnie kierownicy gniazd mają najtrudniejsze zadanie do spełnienia:, stworzyć z gniazda wzorowe ognisko rodzinne i wzorowe gospodarstwo wiejskie, stać się przykładem do naśladowania dla całej okolicy.

Żeby oddziaływanie ośrodka jakim jest Gniazdo było silniejsze i szersze, trzeba, żeby kilka Gniazd skupiło się w jednem miejscu we wzorową wioskę, którąby miała swego instruktora i organizatora.

T. G. S. pragnie mieć taką wioskę w każdem województwie i projektuje w jednej z nich utworzyć ognisko kształcenia zawodowego z pierwszeństwem dla gnieździaków, t. j. założyć w niej bursę i szkoły zawodowe: rolniczą, ogrodniczą, rzemieślniczą, i gospodarstwa kobiecego.

Tak się przedstawia program pracy T. G. S.

Żeby go przeprowadzić, potrzebne są pieniądze. Najważniejszem ich źródłem obok składek członkowskich, opłat za wychowanie i zwrotów stypendyalnych, ofiar i zapisów, są wkładki przedstawiające dary lub pożyczki, odsetki których pozwalają na założenie całego gniazda lub stałe wychowywanie w Gnieździe jednego dziecka.

Kto chce ufundować w Gnieździe Sierocem wieczyste miejsce dla jednego dziecka składa jednorazowo 500.000 mk.

Na utworzenie gniazda imienia ofiarodawcy, potrzeba 5,000.000 mk.

W SPRAWIE PRZEWOZU CHORYCH KOLEJĄ.

WARSZAWA, 5. 4. (Pat.). Pisma donoszą, że ministerstwo kolei wydało ostatnio zarządzenie w sprawie przewozu koleją chorych osób. W myśl tego zarządzenia przy zajmowaniu osobnych wagonów lub przedziałów dla chorych, kolej winna wymagać zaświadczenia lekarza co do rodzaju choroby podróżnego, przyczem zaświadczenie winno zawierać wyraźne orzeczenie, czy choroba jest zaraźliwa lub też nie. Jeżeli choroba jest zaraźliwa, wówczas zamawiający przedział lub wagon winien wraz z należnością za przewóz uiścić opłatę za dezynfekcyę.

Z muzyki.

„FIDELIO" opera w 2 aktach Beethovena 1. i 2. kwietnia 1922.

Występ Wiliama Doriani'ego w „Rigoletto", 4. kwietnia 1922.

Dzięki niestrudzonym wysiłkom dyrektora konserwatoryum p. Mieczysława Sołtysa — usłyszał Lwów dwukrotnie przepiękną operę Beethovena. Wykonanie opery na estradzie ma swoje dobre strony, ponieważ cała uwaga słuchaczy koncentruje się wyłącznie na budowie muzycznej utworu, nie rozpraszając się na obserwowaniu akcyi scenicznej, dekoracyi i kostyumów. Zbędnem jest rozpisywanie się o wielkiej wartości muzycznej utworu nieśmiertelnego geniusza. Od chwili powstania tego dzieła, minęło sto lat z okładem (pochodzi z drugiego okresu twórczości Beethovena, zwanej okresem s. modzielności), a świat nie przestał zachwycać się klasycznością jego piękna i napewno wieki całe przeminą, a Beethoven pozostanie raz na zawsze bez konkurencyi.

Akcya sceniczna tej opery oparta jest na następującej historyi: Florestan, człowiek miłujący prawdę, groził tyrańskiemu gubernatorowi Pizarro, że oskarży go przed ministrem za rozmaite niecne sprawki, za co Pizarro każe go pojmać i uwięzić w podziemnych lochach. Żona Florestana Leonora, chcąc uwolnić męża przebiera się za mężczyznę i pod imieniem Fidelia wstępuje do służby u Rocca, klucznika więzienia. Po pewnym czasie, córka Rocca Marcelina zapałała miłością do Fidelia, a Rocco widzi to z zadowoleniem i darzy względami przyszłego zięcia, ku wielkiemu zmartwieniu odźwiernego Jaquino, zakochanego w Marcelinie.

Nadchodzi wiadomość, że ma odbyć się lustracya więzienia przez ministra, chcącego przekonać się o sprawiedliwości kar. Pizarro bojąc się, by przy tej okazyi nie wyszła na jaw jego nikczemność, postanawia zamordować Florestana, w czem Rocco ma być mu pomocnym. Fidelio, względnie Leonora, która miała pomagać w wykopaniu grobu dla Florestana, rozpoznaje w więźniu swego męża i w chwili, gdy Pizarro usiłuje go zamordować, ona zasłania nieszczęśliwca swem ciałem. Wtem rozlega się głos trąbki, zwiastującej przybycie ministra i przypadek ten ratuje Florestana od niechybnej śmierci.

Dla wykonania głównych partyi sprowadził dyr. Sołtys znakomitą śpiewaczkę p. Helenę Ruszkowską (Fidelio) i Adama Dobosza (Florestan) z Warszawy. P. H. Ruszkowska, która występowała w tej roli na scenach zagranicznych, odśpiewała swą partyę niezrównanie. Jej sopran świeży i piękny, wspaniała dykcya, muzykalność i artyzm były godne podziwu.

P. Dobosz, odznaczający się ślicznym tenorem, wykonał partyę Florestana znakomicie. Silny głos jego brzmi jasno, a nieskazitelna czystość tonu, wyraźna dykcya i wysoka umiejętność śpiewania podbiły słuchaczy.

W innych partyach wystąpili lwowscy artyści, a mianowicie: p. R. Kończacka (Marcelina) o ładnie, i silnie brzmiącym sopranie i p. Müller (Pizarro) piękny baryton —, znajdujący się już u wrót karyery śpiewaczej, wywiązali się ze swych zadań bez zarzutu. Niemniej też p. A. Miś (Jaquino) i p. Wolski (Don Fernando) godni są uznania. Jako Rocco wystąpił p. Niżankowski, śpiewał doskonale, a bas jego brzmiał bardzo dobrze. Dziwnem się wydaje, że nasza opera, tak uboga w basy, nie postara się zaangażować p. Niżankowskiego.

Całość wypadła świetnie, cudowna muzyka Beethovena rozgrzała wykonawców, dyr. Sołtys dyrygował z iście młodzieńczym zapałem, zachowując należyte tempa i rytmikę, nie zaniedbując podkreślania odpowiednich efektów i głównych momentów. Dla lepszego zrozumienia utworu i wywołania odpowiedniego nastroju — nie pominięto też prozy, wplecionej w formie dyalogów. Wykonanie Fidelia na estradzie lwowskiej stanowi na polu kultury muzycznej dalsze ogniwo wielkich zasług dyr. Miecz. Sołtysa, a gdy zważymy trudności, na jakie napotyka wystawienie tego rodzaju utworów wogóle we Lwowie, wówczas pojmiemy, ile pracy i nerwów włożyć musiał ten wytrwały, pożyteczny człowiek i wielki muzyk, by produkcya nietylko doszła do skutku, lecz stanęła nawet na bardzo wysokim poziomie. Byłoby rzeczą ogromnie pożądaną, by Fidelio został jeszcze kilkakrotnie powtórzony.

Nie mogę jednak przemilczeć niemiłego objawu pewnego braku delikatności ze strony niektórych słuchaczy. Oto pod koniec II. aktu, kiedy rozgrywa się prawdziwy dramat muzyczny, pozwalają sobie niektórzy na promenadę przez całą salę w kierunku wyjścia. Mimowoli nasuwa się myśl, że ci ludzie nie mają nic wspólnego z kulturą, a odwiedzają teatry i koncerty jedynie dlatego, że pozwala im na to ich zasobna kiesa. Tym ludziom radziłbym pójść na „Dzieje salonu" gdzie w rodzinie Wyciorów zobaczą wierny obraz swojej wartości.

Dnia 4. kwietnia b. r. mieliśmy pierwszy gościnny występ tenora amerykańskiego Wiliama Doriani'ego w operze lwowskiej. Graną była opera Verdiego „Rigoletto". Wiliam Doriani okazał się bardzo dobrym w partyi księcia Alfreda. Głos jego jakkolwiek nie nadzwyczajnie piękny, jednak dobrze postawiony, brzmiący i czysty, robi bardzo miłe wrażenie, co w połączeniu z dobrą grą sceniczną, składa się na całość najzupełniej zadowalającą. W prologu nie osiągnął Doriani należytego efektu, może stremowany pierwszym występem. Najlepiej muzycznie i głosowo wykonał partyę pierwszego spotkania z Gildą, natomiast główną swą melodyę w akcie III. (nocleg u bandyty Sparafucille), odśpiewał znowu słabiej, możliwie z powodu zmeczenia, a za sceną brzmiała ta sama kantilena odrobinę za nizko. Mimo to spodziewać się należy, że dalsze występy Dorianiego cieszyć się będą dużem powodzeniem, gdyż w każdym razie jest on bardzo dobrym śpiewakiem i artystą.

Partyę Gildy śpiewała znakomicie p. Argasińska, doskonałym był p. Horner w roli hrabiego Monterone, głos p. Ostrowskiej (Magdalena) brzmiał świetnie w kwartecie, p. Okoński (Rigoletto) głosowo nie nadzwyczajny, ale w grze scenicznej wspaniały, zaś inni artyści wywiązali się też ze swych zadań bardzo dobrze, a uznanie to odnosi się również do chórów i orkiestry. Dyrygował świetnie p. Lehrer.

Władysław Gołębiowski.

Wiec pracowników kolejowych.

odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 10 rano w montowni warsztatów kolejowych we Lwowie.

Na porządku dziennym:

1) Drożyzna a zapomoga 50 procent.

2) Sprawa zapomóg dla pracowników sezonowych.

O liczny udział w wiecu uprasza się.

Zarząd Koła Z. Z. K.

Komunikaty.

× „ŻYCIE". Związek akad. młodzieży socyalistycznej, urządza w sobotę 8 bm. o godz. 7'30 wiecz. w lokalu Ormiańska 2, II. p., wykład Kol. Kuźminskiego o I. proletaryacie.

Po wykładzie odbędzie się w tymże lokalu posiedzenie wydziału. Obecność wszystkich członków konieczna.

× DO CZŁONKÓW LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 14 X. 1921 został udział podwyższony z 100 mk. na 1000 mk., uprasza się członków o uzupełnienie swych udziałów do powyższej kwoty w czasie jak najkrótszym, w przeciwnym bowiem razie nie posiadający pełnego udziału w myśl statutu zostaną wykreśleni z listy członków Towarzystwa.

„STANISŁAWÓW". Członkowie Lud. spółtow. wydawniczego zechcą swe książki udziałowe oraz dopłatę do pełnego udziału złożyć u tow. K. Bogdanowicza, przewodniczącego Koła Z. Z. K. w Stanisławowie.

× WILNO I JEGO ZABYTKI. Staraniem T-wa Opieki nad zabytkami sztuki i M. Muzeum przemysłowego odbędzie się w niedzielę dnia 9-go bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali M. Muzeum Przemysłowego wykład prof. Un. ks. dra Wład. Żyły na temat „Wilno i jego zabytki", ilustrowany przeźroczami ze zdjęć artysty fotografa Jana Bułhaka.

× B. LEGIONIŚTOW zaprasza się na zebranie informacyjne w sprawie powołania do życia Związku b. Legionistów, które odbędzie się w niedzielę dnia 9 kwietnia b. r., o godzinie 10 przed południem, w lokalu Związku Strzeleckiego Obwód Lwów. (Zielona 7, prawy parter). Wstęp tylko za okazaniem dokumentu legionowego.

× BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę dnia 9 kwietnia odbędzie się zgromadzenie dozorców domów o godz. 4 po południu w lokalu Rynek l. 8, na które zaprasza

Zarząd sekc. dozorców.

Z wydawnictw.

ROSYA SOWIECKA POD WZGLĘDEM SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM. Ukazała się na półkach księgarskich część I. tomu I. książki zbiorowej, p. t. „Rosya Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym", opracowywanej w Instytucie Gospodarstwa Społecznego, pod naczelną redakcyą dyrektora Instytutu, prof. Ludwika Krzywickiego, a wydana przez Tow. Wydawnicze „Ignis". Tom I. poświęcony jest polityce gospodarczej Rosyi sowieckiej. Część I., stanowiąca odrębną całość, zawiera prace omawiające polityke przemysłowa, finansową, i agrarną rzadu Sowietów.

Praca powyższa, ze względu na głębokość i rozległość ujęcia, nie ma zupełnie odpowiednika w literaturze zagranicznej i nie może być nawet porównywaną z temi wydawnictwami o Rosyi sowieckiej, jakie ukazały się dotychczas w innych językach. Jest ona niezbędną nietylko dla każdego ekonomisty, handlowca i przemysłowca, lecz i dla każdego polityka, działacza społecznego i zawodowego i wogóle dla każdego człowieka kulturalnego, interesującego się współczesnemi problematami społeczno-gospodarczemi. Praca o Rosyi sowieckiej nabiera szczególnego znaczenia teraz, w przededniu Konferencyi genueńskiej, oraz w momencie nawiazania stosunków handlowych między Polską a Rosyą. Jest ona bowiem, jedynem źródłem dla poznania organizacyi i stosunków Rosyi sowieckiej, więc terenu, który obecnie interesuje bardzo przemysł i handel polski.

OGŁOSZENIA.

HERBATA
chińska i ceylońska
KAWA
palona i surowa
KAKAO
holenderskie i inne.

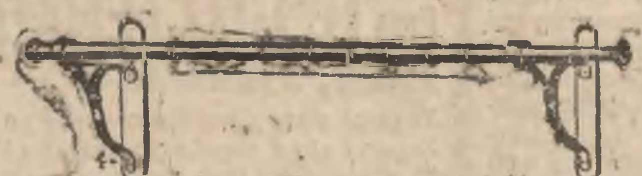
NA ŚWIĘTA!
FIRMA
EDMUND RIEDL
Lwów, ul. Rutowskiego 3
poleca:
WSZELKIE TOWARY w zakres handlu kolonialnego wchodzące.

WINA
austryackie, węgierskie francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne.
WÓDKI i LIKIERY
pierwszorzędnych fabryk krajowych.

STRYCHARZY
poszukuje cegielnia
w HOŁOBUTOWIE ad STRYJ.
Zgłoszenia do N. Hausmana, Stryj, Trybunalska 21.

Wiatrak Kunza 18 m. wysoki do sprzedania. Centralna Admin. Fundacji Skarbkowskiej Lwów, pl. Gołuchowskich 1

KARNISZE METALOWE



ANTONI HALSKI
L W Ó W
SOBIESKIEGO L. 3

Cudze chwalicie
Swego nie znacie
Sami nie wiecie
Co posiadacie!
NIE
POTRZEBNY JEST IMPORT
wiedeńskiej bielizny, albowiem Każdy zaopatrzyć się może w elegancką męską bieliznę
W PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYCE BIELIZNY
„LEOPOL“ Lwów, ul. Łyczakowska 7.

Pastylki Ryvalla a la Valda, doskonałe przy kaszlu, chrypce i przez ębieniu.
Pastylki Ketty Boss anyżowe, usuwają zgagę i palenia w ustach.
Royal Borax z zapachem, do obmywania ciała, szyi, rąk, twarzy, usuwa piegi, opaleniznę, działa antyseptycznie, zmiękcza wodę, zaleca się przy poceniu ciała.
Tępimol skutecznie chroni meble, dywany, futra, ubrania, pianina i fortepiany od moli.
Odplam usuwa wszelkie plamy, tłuszcz, rdzę z materyałów, nie niszcząc takowych.
Mydła hygieniczne, wody kolońskie, eliksiry do zębów, wody leśne i t. p. wyrobu Laboratoryum chem. kosm. WŁ. KRYGIER i Ska w Warszawie.
Żądać w aptekach i droguervach. — Sprzedaż hurtowna po cenach fabrycznych:
„OZON“
Hurtownia Materyałów Aptekarskich we Lwowie, ulica Kołłątaja l. 8.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

WĘGIEL
Jako zastępcy firmy
Zjednoczeni Dostawcy Węgla Kamiennego
w Zawierciu oferujemy najlepszy węgiel kamienny z Zagłębia Dąbrowskiego po oryginalnych cenach kopalnianych.
„PEZET“ POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE SPÓŁKA AKCYJNA
Lwów, Akademicka 23.

JEDEN OPOWIADA DRUGIEMU,
że krajowe i zagraniczne materje suklenne i bławatne jakoto: Kamgarny, Szewioty Homs-Pums, Płotna, Szyrtyngi, perkale i t. p. za upić można jedynie u firmy
Arnold S. Süss
Lwów, ul. Rutowskiego 20.
Materje na płaszcze i kostjumy damskie oraz czarne i granatowe w wielkim wyborze.

Sztuczne nogi i ręce
aparaty i gorsety ortopedyczne, szczudła, opaski brzuszne i przepuklinowe, prostotrzymacze i instrumenty chirurgiczne olecają własnego wyrobu
Z. Kuźniewicz i J. Mittleiner
LWÓW, GRODECKA 29.

NAJLEPSZE NASIONA
KWIATOWE, WARZYWNE I GOSPODARCZE



SKŁAD NASION: EDMUNDA RIEDLA
LWÓW RUTOWSKIEGO L. 3.
Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie!



CREME MIAFLOR biały.
nietłuszczący, działa korzystnie na utrzymanie zdrowej płci.
PUDRY MARYLA I MIAFLOR
mało widoczne — przylegające si nie perfumowane, chronią twarz od skutków zmian temperatury.
LOTION MIAFLOR
powszechnie znany środek na porost włosów.
EMAILLE MIAFLOR
niezrównany środek daje silny długotrwały połysk, wzmacnia paznogcie.

PRZEMYSŁAWKA
w jakości niedościgniona woda kolońska.
PRZEMYSŁAWKA KWIATOWA
w 6 zapachach. Używa się jako wodę toaletową i dodatek odświeżający do wody.
PERFUM MARYLA
silny, trwały i słodki.
RÓŻA POLSKA
perfum polskiej damy, naturalny zapach świeżej róży.
HEZADONT
pasta i eliksir chronią jamę ustną i zęby od zakażenia.

Wszędzie do nabycia!!
HENRYK ŻAK, Poznań
FABRYKA PERFUM i KOSMETYKÓW.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.